

# Mączak, Antoni

---

"La métairie et l'évolution agraire de la Gâtine poitevine de la fin du Moyen Age à la Revolution", Louis Merle, Paris 1958 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 50/4, 872-874

---

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

można sądzić ze stosunków w innych częściach kraju, jest zapewne starsza i sięga głęboko w wiek XI.

Z drobniejszych nieścisłości — rozmierzenie gruntów miejskich na lany frankońskie nie upoważnia do wniosku o tym, że w okresie wcześniejszym były one zajęte przez zarośla. Grunty miejskie określone w łanach frankońskich otrzymał również Sandomierz (dokument lokacyjny z r. 1286)<sup>7</sup>, choć w poważnej mierze znajdowały się na terenie starego intensywnego osadnictwa.

Spśród nieomawianych części rozprawy na uwagę zasługują rozważania o ludności Opola, a zwłaszcza o jej składzie etnicznym w średniowieczu. Wśród mieszczan w początkach XVI wieku poważny odsetek stanowili posiadacze nazwisk o polskim brzmieniu.

Tadeusz Lalik

Louis Merle, *La métairie et l'évolution agraire de la Gâtine poitevine de la fin du Moyen Age à la Révolution*, École Pratique des Hautes Études — VI<sup>e</sup> Section, Centre de Recherches Historiques, (seria:) Les hommes et la terre II, Paris 1958, s. 252.

Poitou ma już drugą obszerną monografię swego ustroju rolnego. Po wyczerpującej pracy Paul Raveau<sup>1</sup>, L. Merle przedstawia rozwój jednej wprowadzając tylko formy własności ziemi, za to w ciągu 300 lat poprzedzających przewrót agromomiczny XIX stulecia.

Gâtine — w granicach, które uznaje autor — obejmuje obszar około 2000 km<sup>2</sup> wewnątrz trójkąta, którego wierzchołkami są Poitiers, La Rochelle oraz Nantes i graniczy z Taute Poitou — domeną P. Raveau. Tak jak tamten również i nasz autor opiera się na obfitych księgach notarialnych, nie pomijając przy tym archiwów dworskich i podworskich.

Mamy tu do czynienia z monografią w całym tego słowa znaczeniu regionalną. Jedyne wyjątkowo odsyła się w niej czytelnika do innych prowincji francuskich, tylko bodaj problem *open fields* każe przypomnieć sobie o istnieniu innych krajów. Łatwo uczynić z tego zarzut, ale znakomity przykład Raveau najlepiej dowodzi znaczenia ogólnego prac lokalnych.

Choć Merle rzadziej jeszcze niż jego poprzednik wymienia obce nazwy geograficzne, lepiej odeń zdaje sobie sprawę z wagi poruszonych problemów. Zapewne ogólny postęp w tej dziedzinie nauki, jak też i pionierski trud innych odegrały tu swą rolę, ale nie wolno odbierać autorowi prawa do pochwały: na stawiane sobie niełatwe pytania odpowiada on w sposób wyczerpujący i wytrawny. Jakie są te problemy? Nie unika ich Merle nawet w kwestii granic Gâtine i definicji *métairie*. Przetłumaczenie *métayage* przez „połownictwo“ nie oddaje intencji autora ani co ważniejsze istoty pojęcia, jaką ono zawierało w badanym okresie. Słownictwo końca wieków średnich nie zna zgoła — jak się okazuje — tego wyrazu. W poszukiwaniu ścisłości dochodzimy do określenia *métairie* jako posiadłości (*dominion*) wiejskiej, której eksploatacja nie jest jej właścicielem (s. 101). Definicja szeroka! Zmieści się w niej obok wielkich form dzierżaw także i gospodarstwo pańszczyźnianego chłopca.

<sup>7</sup> W D Pol. III nr 63.

<sup>1</sup> P. Raveau, *L'agriculture et les classes paysannes dans le Haut-Poitou au XVI<sup>e</sup> siècle*, Paris 1926.

Ale nie o to idzie. Takiego ujęcia używa się tu dla jasnego rozróżnienia między dzierżawcami a małorolnymi *bordiers*, często właścicielami swej ziemi. Jeszcze jeden przykład na dowód tego, że własność ziemi sama przez się nie wyróżnia społecznie w stosunku do dzierżawcy.

Do podstawowych zagadnień podchodzi autor w dwojaki sposób. Korzystając z obfitego materiału XVIII wieku, na nim właśnie opiera opis ogólny wsi, posługując się chętnie retrospektywną formą wykładu. W drugiej części cofa się do średniowiecza i rysuje powstawanie *métairie*. Dalej znów w oparciu o ostatnie wieki przedstawia sposób uprawy ziemi i stan gospodarstw, by wreszcie w dwóch rozdziałach przeciwstawić sobie warunki dzierżawy w XVI i obu następnych stuleciach. Następują krótkie uwagi o dzierżawcach majątków ziemskich (*fermiers généraux*) i pozostałych formach gospodarowania. Wreszcie lapidarnie streszczone *conclusions* zastępują *résumé*, którego brak w dziełach wydanych w powszechnie znanych językach odczuwa współczesny ciekawy lecz cierpiący na brak czasu czytelnik.

Tak zarysowany plan nasuwać może obawę pomieszenia epok. W rzeczywistości ukazanie przemian to właśnie najcenniejsza zaleta książki.

Najważniejszą dyskusji i rewizji panujących poglądów przynoszą rozdziały o genezie nowożytnego systemu dzierżawy. Raveau, a obok niego i za nim wielu innych, sądził, że zbudowali go mieszczenie, szeroko i chętnie inwestujący swe kapitały w ziemię<sup>2</sup>. Merle nie przeczy, że mieszczanin kupujący poszczególne *métairies* i całe dobra jest częstym już w XVI w. zjawiskiem, odbiera mu jednak zdecydowanie zasługę tworzenia tego typu gospodarstw (s. 63 nn.). Miejsce mieszczanina zajmuje w rozumowaniu autora szlachcic, wcale nie tak zrujnowany, jak się często przyjmuje, wojną stuletnią i dewaluacją pieniądza. Tej kapitalnej kwestii poświęca się tu jednak zbyt mało miejsca (s. 66—68). Należy zwłaszcza żałować, że nie zostały wykorzystane dane o obrocie majątkami ziemskimi u schyłku średniowiecza. Z ciężkiego kryzysu, w jakim znalazła się własność senioralna, *métayage* stanowiło właśnie najprostsze wyjście: wykupić chłopskie prawa do ziemi i oddać rozleglejsze gospodarstwa w dzierżawę na dogodnych (dla pana) warunkach. Lecz jak doprowadzić do zgody chłopca? Tu dochodzimy do kluczowej kwestii, którą autor snuć będzie znakomicie przez całe swe dalsze wywody: chłop był w sytuacji przymusowej. Nie chciwość, blask tak rzadko spotykanej w chłopskiej zagrodzie złotej monety (Raveau), lecz właśnie umiejętnie podsunięta „pomoc“ pana, wykorzystana później, gdy chłop dostatecznie uwikłał się w długi, leżała u podłoża przebudowy gospodarczej wsi w Poitou, a zapewne — dodajmy — poza nim także (s. 70 nn.). Jak wychodziło na tym chłopstwo, z którego rekrutowali się nowi dzierżawcy? Zebrany materiał nie pozostawia wątpliwości, że źle. Najlepiej udowodnia to ewolucja warunków dzierżawy. Początkowo — aż do ostatnich dziesięcioleci XVI w. — połowę plonów należną panu ustala się przeważnie z góry i sztywno. W warunkach prymitywnej uprawy, zależnej od wszelkich kaprysów pogody już wkrótce niejedyn dzierżawca zadłuża się poważnie w zbożu; czasem cały zbiór nie sięga wielkości należnej renty. Ale już wkrótce, a zwłaszcza od lat dwudziestych, zaznacza się szybki zanik tej formy. Zastępuje ją realny podział plonów i ulgi w innych dziedzinach (ziarna siewnego, wypasu bydła pańskiego itd.). Tendencja eksploatacyjna załamuje się więc na nędzy chłopskiej.

Podobnie analizuje autor szczegółowo inne elementy warunków dzierżawy — czas jej trwania, uprawnienia *métayers*, sposoby zapewnienia sobie monopolu wy-

<sup>2</sup> P. Raveau, *L'agriculture et les classes paysannes dans le Haut-Poitou au XVI<sup>e</sup> siècle*, Paris 1926, s. 46, zwłaszcza s. 291.

zysku własnych dzierżawców. Czytelnik jest prowadzony pewną ręką i czuje, że przewodnik rozumie sens ukazywanych zjawisk. Dobrym przykładem tego jest analiza praw i obowiązków dzierżawcy (s. 138—142), czy stanu sprzężaju i hodowli (s. 146—160).

Przy lekturze nasuwają się rozliczne analogie. Uderzające zwłaszcza są podobieństwa z problematyką rolną Europy Środkowej za Łabą. Przy odmiennym z gruntu ustroju rolnym — ileż wspólnego!<sup>3</sup> Cały proces pauperyzacji i proletaryzacji chłopstwa podkreśla tylko wspólne problemy. *Seigneur* czy wioskowy szlachcic, *fermier general* czy arendarz lub starosta — wszyscy oni muszą podejmować decyzje z chwilą, gdy chłop nie jest w stanie wywiązać się z przyjętych czy nałożonych obowiązków. Pańszczyzna czy *métayage* — skutek jest podobny, gdy braknie mu bydła. Jego nędza i tu i tam nie tworzy zeń częstego klienta miejskiego rzemieślnika, a narzędzia rolnicze wydają się również prymitywne (s. 110). Różnice są jednak fundamentalne. W związku z książką Merle'a zwracają tu uwagę zwłaszcza problemy społeczne, którym zresztą nie została poświęcona, mimo wszystko, należyta uwaga. *Gâtine* nie znała dzierżawy wieczystej. Przeważająca pięcio- i później dziesięcioletnia zdaje się znajdować przez cały czas chętnych do objęcia. Tylko raz, w związku ze skupem gospodarstw chłopskich, spotykamy się z problemem bezrolnych i włóczęgów. Zagadnienia demograficzne i ich związek z funkcjonowaniem panującego systemu dzierżaw zostały w zasadzie pominięte.

Odrzuciwszy stanowczo dominującą rolę mieszczaństwa w tworzeniu *métairie* poświęca mu też autor zbyt mało uwagi. Układ przyjęty przez Raveau — prawda, że w stosunku do jednego tylko XVI stulecia — okazał się w tym zakresie bardziej szczęśliwy. Tu zaś, skoro niechętnie i skąpo pokazuje się nam *métairie* od zewnątrz, nie mamy wiele okazji ujrzeć mieszczanina. Sytuacja, która z generalnych dzierżawców uczyniła najwierniejszych w skali gminnej obrońców rewolucji, nie została ukazana w historycznym rozwoju.

Wreszcie metoda wykładu. Nie brak w nim i szczegółowej analizy, nie mało i materiału etnograficzno-obyczajowego. Na marginesie poznajemy kilka osób wybitnych, wśród nich czołowego *banquier en bestiaux*, zbijającego fortunę na pożyczaniu dzierżawcom bydła, *sire Hélénuis Arouet*, pradiadka Woltera. Nieco brak w tym wszystkim statystyki. Autor opiera się na typowo „statystycznym“ materiale, zbyt często może więc ogranicza się do zapewnień i operuje „typowymi“ przykładami. Nie pedantyczna podejrzliwość każe stawiać ten zarzut; brak liczb tu i ówdzie utrudnia może wykorzystanie monografii jako materiału porównawczego<sup>4</sup>. Nie jest to jednak zarzut natury zasadniczej. Podstawowe tezy monografii powinny się utrzymać i można sądzić, że wpłynie ona na tworzony przez historyków obraz wsi francuskiej.

Antoni Mączak

<sup>3</sup> Wielokrotnie zwracał na te zagadnienia uwagę J. R u t k o w s k i, *Studia z dziejów wsi polskiej XVI—XVIII w.*, Warszawa 1956, s. 8—9 (wstęp W. K u l i).

<sup>4</sup> Na szerszą nieco skalę stosuje autor liczby w odniesieniu do czasu trwania i ewolucji form dzierżaw (s. 177—181). Zwraca jednak uwagę, że odsetki podane w tekście nie zgadzają się w jaskrawy sposób z krzywymi na wykresach 2 i 3. Błąd zdaje się tkwić w tych ostatnich, które zawierają zresztą pewne sprzeczności wewnętrzne. Np. bardzo często nie zgadza się suma procentów (przykład: wykres 3, 1590—1600), punkty wytknięte są nieściśle (tamże, *baux à fermage* 1700—1710), a *baux à métayage* przez cały XVIII w. wykazują liczbę ujemną (!). Na wykresie 2 brak zupełnie krzywej dzierżaw 3-letnich; pięcioletnie zaś na początku przynajmniej pochłonęły wszystkie inne. Zresztą początek wykresu cofnięty został wbrew zapowiedzi o 30 lat w głąb XVI stulecia. Niestety, nie można mu zaufać.